

## Rozmowa wysłannika naszego pisma z królem Karolem II Nowy władca Rumunii o sojuszu serc i interesów obu narodów

Obście tronu Rumunii przez króla Karola II wywołało w Polsce wielkie wrażenie i wielkie zainteresowanie. Naród polski, związany sojuszem z narodem rumuńskim, śledził z uwagą przebieg

historycznych wydarzeń w Bukareszcie i odetchnął z ulgą, gdy wielka przemiana w królestwie rumuńskim dokonała się szybko, gładko i bez wstrząsów. Redakcja naszego pisma wysłała do Bukaresztu specjalnego współpracownika z poleceniem, aby dotarł do nowego władcy Rumunii i uzyskał z królem Karolem II rozmowę na temat stosunków polsko-rumuńskich. Oto relacja naszego współpracownika:

**BUKARESZT, 21.6.** — Tel. wł. — Na stolice Rumunii dokonał się formalny najazd dziennikarzy z całego świata. Jednakże król Karol nie przyjmuje nikogo z przedstawicieli prasy. Audjencję u króla uzyskałem w drodze zupełnego wyjątku.

Jego królewska mość polecił mi powiedzieć panu, że chętnie przyjmie Polaka — rzekł sekretarz dworu: dr. Dimancesco. Będzie to

pierwsza rozmowa Karola II z przedstawicielem prasy polskiej.

Próbowano mnie przez wiele komnat. Przy każdym drzwiach stało dwóch lokali w złotistej libry. Adjuwant króla pouczał mnie krótko:

— Dla pana, jako dziennikarza, nie będziemy zachowywali zwykłego ceremoniału. Niech pan tylko nie odwróci się do Jego Kr. Mości plecami, wychodząc z pokoju, ani nie wyrwie się pierwszy z jakimś zapytaniem.

Przed wielkimi złotymi drzwiami z dwoma królewskimi koronami adjuwant stanął.

— Skoro pana zamelduję, proszę natychmiast wejść, nie czekając na żadne wezwanie.

Zapukał dyskretnie do drzwi, poczem nacisnął klamkę.

Przedstawiciel wielkiego polskiego koncernu prasowego „Prasa Polska” — Sire.

Wszedłem.

Król wstał na moje powitanie.

— Od dawna już czekałem na Polaka — powiedział. — Pragnę gorąco wyrazić

wielką sympatię.

jaką czuję dla szlachetnego sojusznika naszego narodu.

— Jak Wasza Królewska Mość zapatruje się na stosunki rumuńsko-polskie?

— Stosunki między naszymi dwoma narodami są doskonałe

— odpowiedział król. — Przy-  
mierze i  
wspólne niebezpieczeństwo



KRÓL RUMUNII KAROL II

Fotografia, ofiarowana przez króla Karola przedstawicielowi naszego pisma. Na dole skreślone ręką króla słowa „Pour l'Express Poranny Carol”.

### Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu

Zarządzenie o. Prezydenta Rzeczypospolitej

**WARSZAWA, 21.6.**

Do gmachu sejmowego przybył wczoraj, o godz. 1.45 w południe, urzędnik do szczególnych zleceń Prezesa Rady Ministrów i doręczył sekretarzowi marszałka Sejmu pismo następujące:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzplitej w Warszawie.

Mam zaszczyt przestać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 czerwca 1930 r. w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu.

**Warszawa, 21 czerwca 1930 r.**  
Prezes Rady Ministrów  
(—) Stawek.

Do pisma tego załączono następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: Na podstawie artykułu 25 Konstytucji zamykam z dnem 21 czerwca 1930 r. sesję nadzwyczajną Sejmu.

**Krwawa droga Hindusów ku wolności**  
400 rannych na ulicach Bombaju

**BOMBAJ, 21.6.** — Tel. wł. — Doszło tu wczoraj do krwawych starć między Hindusami i policją angielską, w wyniku których zginęło 400 osób odniosło rany.

Mimo zakazu urzędzenia manifestacji, na placu Esplanada Maidan zebrało się zgromadzenie 1000 ochotników hinduskich oraz wielkie tłumy publiczności, wznowić okrzyki przeciw Anglii i do magając się uwolnienia Gandhiego.

Niebawem nadciągnęły oddziały policji pieszej i konnej i wezwały demonstrantów do rozjeżdżenia się. Ponieważ wezwaniu temu nie dano posłuchu, policja podjęła szarżę, oddając strzały do tłumu. W starciu tym odniosło rany około 200 demonstrantów.

Wieczorem zapanował w mieście spokój, ale wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

**NOWE DELHI, 21.6.** — Tel. wł. — Dzisiaj rano w jednym z budynków koszarowych nastąpił wybuch bomby. Ofiar w ludziach nie było.

—

**Reprezentant Ligi Narodów w Warszawie**



Wyższy urzędnik sekretariatu Ligi Narodów p. Maurice Beaumont (na lewo), który bawi w Warszawie celem zbadania stosunków rolnych w Polsce. Obok: radca M. S. Z. n. Stabelski.

zapewnia ich trwałość i nie wzruszono. Sądzę, że wspólna psychika rolnicza winna jeszcze bardziej zacieśniać przyjaźń polsko-rumuńską.

— Jaką Wasza Królewska Mość przeznacza rolę prasie obu narodów?

Karol II ożywił się:

— Otóż to. Dlatego tak chciałem mieć u siebie polskiego dziennikarza. Prasa polsko-rumuńska ma przed sobą wspaniałe zadanie, winna usunąć to, co nieścisłe dzieli nas jeszcze, a mianowicie

wzajemną nieznajomość.

Choć byliśmy sąsiadami, warunki składały się niestety tak, że narody nasze nie znają się.

Informujcie! Uczcie! Wyjaśniajcie! Rozrzucajcie obojętne warstwy naszych społeczeństw, a będzie to nowym bodźcem przyjaźni obu narodów. Oto mi chodzi przedewszystkiem.

Bo niech pan pamięta, że zdaniem moim ani Rumunja bez Polski, ani Polska bez Rumunii nie może myśleć

o spokojnej i owocnej pracy, a podstawą prawdziwej przyjaźni jest wzajemne poznanie.

Jego Królewska Mość zaczął

przechadzać się po pokoju.

— Jesteśmy na jak najlepszej drodze. Ułatwiamy sobie kontakt w miarę możliwości. Otworzyliśmy teraz nowe linie lotnicze, łączące Gdańsk — Warszawa z Bukaresztem, znosząc granice, tworząc

szlak Bałtyk — morze Czarne. Co myślę o lotnictwie, mówiłem już rodakowi pańskiemu mjr. Witkowskiemu na naszych międzynarodowych konkursach pilotów myśliwskich.

Zresztą nie można mówić o przyszłym kontakcie między dwoma narodami, nie poruszając sprawy lotniczej. Wyznam panu, że mam

slabość do lotnictwa. Sam nawet przybyłem do Rumunii samolotem.

Wy Polacy, pośród innych zalet, posiadacie niesłychanie rozwinięty zmysł powietrzny, czego dowodzą choćby ostatnie popisy waszych pilotów w Bukareszcie.

Włec jeszcze raz wołam: poznajmy się!

Sądzę — zakończył król — że dobrze zrobiłem, porucząc pańskiemu piśmienniczości tej akcji.

### Wyjazd p. Deweya nad Adriatyk celem zbadania stosunków w gospodarstwach w Jugosławii

**WARSZAWA, 21.6.** Informacyjnym, amerykański doradca finansowy pragnie bowiem skorzystać z pobytu w Europie, aby przyjrzeć się bliżej stosunkom gospodarczym w krajach Europy środkowej, południowej i północnej.

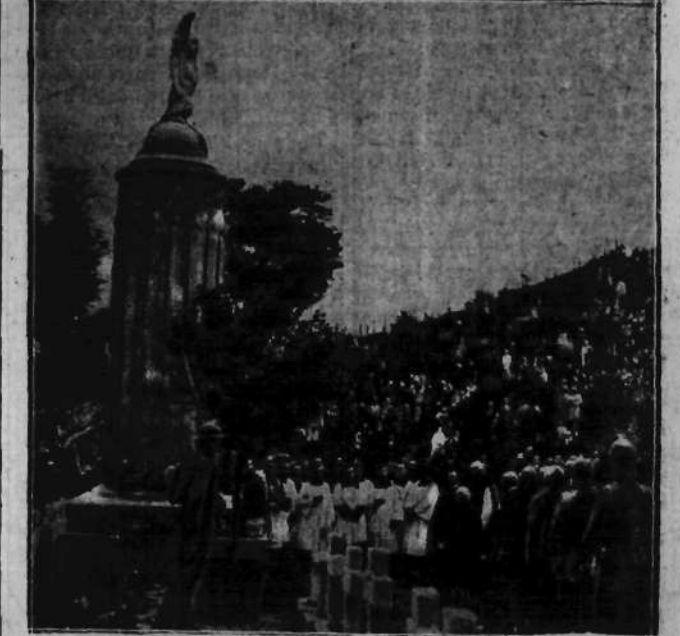
Pp. Dewey zwiedza Belgrad i inne ciekawsze ośrodki jugosłowiańskie w ciągu 10 dni.

Jest to podróż o charakterze

wróca do Warszawy.

—

**Ku czci oswobodzicieli Wilna**



Uroczystość odsłonięcia pomnika w Wilnie ku czci żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie Wileńszczyzny. W uroczystości wzięli udział o. Prezydent Rzeczypospolitej.

### Czterech groźnych kasiarzy w wzięciu Banku i planowali włamanie do pałacu hr. Kwileckiego

**ŁÓDŹ, 21.6.** — Tel. wł. — Wczoraj wieczorem przywieziono do Łodzi specjalnym autobusem z Grodzka (powiat koniński) czterech kasiarzy podejrzanych o dokonanie włamania do Banku Handlowego.

Władze śledcze pod przewodnictwem inspektora Noska i nadkomisarza Wajera przystąpiły natychmiast do badania aresztowanych co trwało przez całą noc. Dochodzenie wykazało, iż nie są to wprawdzie uczestnicy włamania do banku, jednakże nie mniej gorączkowo poszukiwani od dłuższego czasu przez wszystkie prawne urzędy śledcze w Polsce włamywacze.

Są to Jan Trawczyński, Leon Niewiadomski, Eugeniusz Iwanow i Marian Andrzejczak. Ten ostatni poszukiwany jest poza-tem przez policję Francji, Włoch, Niemiec i Czechosłowacji.

W czasie badania Andrzejczak między innymi przyznał się do udziału we włamaniu u jublera Ja- godzińskiego w Warszawie. Po- zatem przyznali się zbrodniarze

do zamlaru okradzenia pałacu hr. Kwileckiego w pow. konińskim. (P.)

**ŁÓDŹ, 21.6.** — Tel. wł. — Akcja pościgowa za bandytami, którzy obrabowali Bank Handlowy trwa w dalszym ciągu. Policja katowicka ujęła wczoraj niejaką Rejsę Kaczmarek, żonę znanego włamywacza, w chwili gdy zmieniła większą ilość złotych na do- lary.

W towarzystwie jej znajdowali się dwaj osobnicy, którzy rzucali pieniędźmi na prawo i lewo. Tym jednak udało się zbiedz. Nie jest wykluczone, iż Rejsa Kaczmarek należy do bandy, która okradła bank łódzki.

### Włamanie do kasy chorych w Krakowie

**KRAKÓW, 21.6.** — Tel. wł. — Nieznani sprawcy włamali się do budynku Kasy chorych w Krakowie, rozpruili kasę ogniową i skradli 3580 zł., pozostawiając na podłodze rozrzucony bilon i narzedzia do włamywania.

### P. Prezydent w dolinie W. i j

**Podróż Głowy Państwa po województwie wileńskim**

Dzień wczorajszymi poświęcił p. Prezydent Rzeczypospolitej na zwiedzenie powiatów województwa wileńskiego.

Orszak p. Prezydenta wyruszył z Wilna samochodem o godz. 9.30 rano. Oprócz zwykłej świty towarzyszą Głowie Państwa

stawa wojewoda, wileński Racz-  
kiewicz, dowódca korpusu gen.  
Litwinowicz, min. Prystor, do-  
wódca K. O. P. gen. Tessaro, ku-  
rator Pogorzelski oraz posłowie  
Jan Piłsudski i Marian Kościel-  
kowski i p. Zygmunt Ruszczyk.

### P. Prezydent w meczu tatarskim



Podczas nabożeństwa w świątyni Tatarów w Wilnie za pomysłność Rzeczypospolitej Polskiej.

### Prokurator w mieszkaniu b. dyktatora Waldemarasa pod zarzutem zdrady stanu

**KOWNO, 21.6.** — Tel. wł. — Prokurator sądu okręgowego wraz z kilku urzędnikami policyjnymi zjawił się wczoraj w mieszkaniu Waldemarasa i przesłuchiwał go w sprawie wywiadów udzielonych przez niego prasie miejscowej i zagranicznej.

W związku z temi wywiadaniami wymierzonymi przeciwko obecnemu rządowi kowieńskiemu został Waldemarasa oskarżony o zdradę stanu. (L.)

### Tragiczna śmierć 2 uczniów w Płocku

**PŁOCK, 21.6.** — Tel. wł. — Tragicznemu wypadkowi ulegli wczoraj w Płocku trzy uczniowie.

O godz. 3 po poł. trzy koleżanki, 15-letnia Sabina Salakówna, córka przemysłowca, uczennica 7 oddz. szkoły powszechnej oraz Halina Bielska, córka rzemieślnika i Halina Brzozowska, córka obywatelki, obie uczennice państwowej szkoły przemysłowo-handlowej udały się do kąpieli na t. zw. „Jachę radzielską”, położoną na lewym brzegu Wisły, w odległości 2 km. od mostu, na od cinku między Borowiczkami i Płockiem.

Dziewczęta rozebrały się i we- szły do wody. W pewnej chwili trafiły na głębie i zaczęły tonąć.

Na ratunek pospieszył kąpa-  
jący się w pobliżu uczeń semina-  
rium Stanczewski, który zdołał  
wydobyć z nurtów rzeki Brzo-  
zowską.

Gdy na pomoc przybyli ryba-  
cy oraz śluzowiec policyjny  
„S 5” Salakówna i Bielska znaj-  
dowały się już pod wodą.

Ciała ich wydobyto po godzin-  
nych poszukiwaniach już mar-  
twie.

W chwili odzyskania przytom-  
ności Brzozowska zaczęła głoś-  
no zawodzić, a na wiadomość o  
śmierci swoich koleżanek usilo-  
wała rzucić się w nurty Wisły.  
Obecnie Brzozowska, która ule-  
gała wstrząsowi nerwowemu od  
mawia wszelkich zeznań.



# Parlament pisarzy z całej kuli ziemskiej w Warszawie

## Uroczyste otwarcie międzynarodowego zjazdu Penklubów w gmachu sejmowym

WARSZAWA, 21.6.

Otwarcie kongresu Penklubów odbyło się wczoraj o godz. 11 rano w sali obrad Sejmu. Uroczystość ta nosiła podniosły serdeczny charakter.

W wielkim amfiteatrze sali sejmowej zasiadli

przedstawiciele 20 krajów, wśród nich wielu mistrzów pióra, będących chlubą swojej Ojczyzny. Wraz z gośćmi zajęli miejsca pisarze polscy, którzy podjęli się roli goszczenia elity umysłowej Europy, Ameryki i Azji.

W łóżach rządowych znaleźli się przedstawiciele rządu z min. Czerwinski i Zaleskim na czele. Obecni byli również marszałkowie Sejmu i Senatu Daszyński i Szymański oraz wyżsi urzędnicy szeregu ministerstw.

Prezes polskiego Penklubu, p. Ferdynand Goetel, zajął obrady, zapraszając na przewodniczącego prezesa centrali Penklubów, wielkiego pisarza Anglii współczesnej, Johna Galsworthy'ego.

Obejmując przewodnictwo, p. John Galsworthy wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Czuje się szczerze wzruszony w chwili otwarcia tego zjazdu w kraju, którego odrodzenie było tak cudowne. Prawdziwa i wzruszająca opowieść o losach Polski musi trafić do wszystkich serc.

Te doroczne zjazdy, podobnie jak obecny, którego otwarcie Pan oznajmił, są czynnym potwierdzeniem pokoju i dobrej woli pomiędzy narodami.

Pisarze są głosem nie tylko rozumu, ale i uczuć. Jestem więc dumny, że w imieniu wszystkich ośrodków Penklubów mogę powiedzieć, że w ciągu 9 lat nie sprzyjaliśmy się idealom przyjaźni, które nas powołały do życia.

Następnie zabrał głos jako gospodarz Sejmu marszałek Daszyński, i w dłuższym przemówieniu w języku polskim m. in. powiedział:

**Zwłoki gen. Kutiepowa znalezione w wąwozie górskim**

PARYŻ, 21.6. Sprawa porwania przez czekistów gen. Kutiepowa, o której ostatnio nic się nie słyszało, stała się znów powodem nowej sensacji dla Paryża.

W jednym z wąwozów Mont Dore w środkowej Francji znaleziono zwłoki elegancko ubranego mężczyzny.

Przybyli na miejsce dziennikarze stwierdzili uderzające podobieństwo zwłok do porwanego generała.

Zaczęto snuć rozmaite przypuszczenia na temat stracenia Kutiepowa przez czekistów w samym wąwozie.

Przypuszczenia te zostaną najprawdopodobniej rozwiązane przez śledztwo policji, zdaniem której znaleziono raczej zwłoki pewnego adwokata z Clermont Ferrand, który zaginął w kwietniu. Bank Rzeszy obniża od dziś stopę dyskontową na 4 proc., a lombardowa na 5 proc.

Podczas przejażdżki lodzią motorową rezydent angielski na Nowej Gwinei został zaskoczony przez burzę. Rezydent, jego żona i troje dzieci oraz 10 tubylców zginęło.

**Prastary kościół**



Piękny kościół gotycki architektury polskiej koło Katowic.

Jako gospodarz tego gmachu witam Was w kraju, który przez długie lata zmuszony był do oddania rządów moim rąkom nad narodem największym przedstawicielem swojej literatury.

Dziś zmieniły się czasy. Polska weszła w świat narodów niepodległych. Wiek XX, skąpany w krwi rzezi wojny światowej, szuka swych dróg. Pod męką ciała szepie się dalej: wieczny rewolucjonista.

Wśród świata pracy, zysku, organizacji, udreki mas, przetrwania finansowych nie słychać głosu geniuszów poezji. Literatura nie wytworzyła słupa ognistego, któryby ludzkość w drodze do krainy szczęścia prowadził. To też często chłodno i ciemno w życiu współczesnym.

Nie walno dać im być „rozumny” szaleń”. Jak pisał Mickiewicz, nie wiemy, jakiego rodzaju „zjadaczów chleba w anielów”, jak zapowiedział Słowacki.

Alie literatura nie może przegrać. Pióro pozostanie na zawsze orężem straszliwej miary.

To też składając dzisiaj cześć Wam, rycerzom tego oręża, wiem, że chylę czoło przed największą i najsłabszą, najsłabszą mocą ludzką.

Minister spraw zagranicznych Zaleski we francuskim przemówieniu powitał zjazd przedstawicieli piśmiennictwa wielkiej rodziny międzynarodowej, mówiąc:

Dziś literatura pozwala zrozumieć i ocenić specyficzne właściwości każdego narodu według ich prawdziwej wartości. Prawdziwa dusza narodu odbija się w jego literaturze. W ten sposób może powstać wspólnota myśli pomiędzy ludźmi, którzy podążają za ruchem intelektualnym w różnych krajach.

Jesteśmy przekonani, iż jest to podstawa najsłabsza i najsłabsza, najsłabsza podstawa dla dobra całej ludzkości.

W całej świadomości roli, jaką odgrywa ta stosunki intelektualne pomiędzy narodami. Polska i jej przedstawiciele oficjalnie nie przestawali śledzić z jak największym zainteresowaniem rozwój Penklubu w energiczna organizację.

pełna szczęśliwych domów, która odgrywa coraz większe znaczenie.

Prez. Słomiński w serdecznych słowach życzył pomysłowości obrad w imieniu stolicy Polski.

Prezes Goetel w imieniu pisarzy polskich, jako członków wielkiej literackiej rodziny, w gorących wyrazach uczcił idee międzynarodowego zrzeszenia ludzi pióra, poczem powiedział:

Znaleźliśmy wreszcie ów żywy most, na którym możemy się spotkać ponad granicami naszych państw, naszych interesów, naszych urzędów i w pewnym miarze, nawet naszej twórczości literackiej. Nikt bardziej od nas nie jest

powołany do wyświecenia sprawy o ludzkości, rzecach i wynalazkach. Twórczość literacka służyła tej sprawie zawsze, nie może jednak ulegać kwęśleniu, iż obecnie w obliczu palących i groźnych zagadnień, takie wstrząśnięcie światem, należy uczynić wysiłkiem, aby ułatwić jej to zadanie.

Zjazd Penklubów w Warszawie będzie niewątpliwie nowym krokiem do zacieśnienia więzów, wiążących coraz to ściślej naszą społeczność literacką. Nietylko jednak stosunki osobiste są zadaniem tego zjazdu. Program obrad w dużej części poświęcony jest sprawie udostępnienia szerokiego światu arcydzieł literackich wszystkich narodów, niezależnie od ich wielkości terytorialnej i potęg politycznej.

Po oficjalnej części otwarcia, nastąpiło zapoznanie się uczestników zjazdu w bufecie sejmowym, gdzie urządzono śniadanie dla delegatów i gości Penklubów.

Na popołudniowych obradach kongresu na wniosek Galsworthy'ego na przewodniczącego obrad wybrano jednogłośnie preza polskiego P.E.N.-Clubu Ferdynanda Goetla.

Sekretarz angielskiego P.E.N.-Clubu Herman Cud, złożył sprawozdanie o działalności swego klubu.

Na wniosek delegata francuskiego Beniamina Cremlieux wybrano na członków komitetu wykonawczego na rok 1930-31 klub angielski, niemiecki, francuski, holenderski i polski.

Wieczór wczorajszymi uczestnicy kongresu spędzili w pięknym teatrze na wyspie w Łazienkach, jednym z klejnotów zabytkowych z czasów Stanisława Augusta. Festiwal muzyczno-taneczny był najwłaściwszą otężyście formą przedstawienia dla widzów o tak międzynarodowym składzie osobowym.

Bezpośrednio po przedstawieniu odbył się raut w pałacu królewskim w Łazienkach, wydany przez premiera Sławka.

**Czy lepiej być starym młodzieńcem czy młodym emerytem**

Oto pytanie, na które, chyba nigdy nie będziemy mieli ścisłej odpowiedzi.

Pamiętamy przecież wszystkich, którzy skonał, że gdy mieliśmy lat 15, uważaliśmy człowieka, który przeżył trzydziestkę za starca, nie mającego już prawa do życia.

W miarę posuwania się w latach, przesuwamy w myślach granicę starości. Starszych ludzi, ucieszy, więc, zapewne następująca wiadomość:

francuski lekarz Taulouse dowodził w ostatnie swej pracy, że człowiek 55-letni jest w pełni sił twórczych, i że daleko mu jeszcze do starości.

Wiadomość ta posiada jednak i odwrotną stronę medalu. Oto wraz ze starością odsuwałaby się epoka wypoczynku, słodki okres emerytury. Kto jest w pełni sił, może pracować.

Może się więc zdarzyć, że u ludzi zjawi się

łaskota za starością i że beda, jak owa panuza z anegdota, która miała podobno żyć lat 300, w końcu powtarzała tylko jedno:

— Mam już dosyć! Mam już dosyć! Mam dosyć!

**Zgi o vno wany rowe zysła**

BYDGOSZCZ, 26.6. Jadący na rowerze zszedł pod Wyrzyskiem p. Grzegorek z Nakla usiłował w pewnej chwili wyminąć przebiegnia niosącego na ramieniu kosę.

W czasie wymijania (Grzegorek tak nieszczerliwie pojechał pod kosę, iż zawadził o nią szyną. Wskutek przecięcia tętnicy i upływu krwi nieszczerliwie zmarł w kilka minut po wypadku.

**Elegancki kapelusz**



Kapelusz popołudniowy ze słomki z dużym rondem, odpowiedni do letnich sukien. Nie należy go nosić do kostiumu



Uroczysta inauguracja kongresu P.E.N.-Klubów w sali sejmowej z udziałem rządu i dyplomacji. W pierwszym rzędzie od dołu (od lewej str.) siedzą: poseł niemiecki Rauscher, ambasador Anglii Erskine, poseł austriacki Post, prezes centrali P.E.N.-Klubów wielki pisarz angielski Galsworthy, poseł norweski Ditleif i post Finlandii Idman. U góry wygłaszają mowy powitalne: min. Zaleski, Galsworthy i marsz. Daszyński.

**H. HILGENDORFF**

## JA, CZY NIE JA?

Lestman poczuł spływający mu do serca gorący strumień szczęścia.

— Sądze, że możemy ślać do śniadania, — rzekł Lestman i podał ramie Indze.

Uczuła, że ramie jej drży. Zawahała się, pomyślała, gorący błysk w głębi jej oczu.

Milosc, milosc, milosc... zaczęło wybić serce Ingi, nie chciała jednak słuchać tego głosu.

— Klamstwo, klamstwo, — szepiała do siebie, nie mogła jednak wytrzymać gorącego spojrzenia, bijącego z oczu jej narzeczonego.

— Wszystko stracone, — mruknął drżącymi ustami Bentheim, przechodząc koło Wintera.

— Nie, — szepnął Winter i o-czy jego rzuciły złe, groźne błyski.

Winter zatrzymał się w gabinecie dyrektorskim, jakby chcąc przepuścić tamtych. Hunter był także jeszcze w pokoju. Oczu jego błyszczały jak w ekstazie.

Winter zamknął ostro i głośnie drzwi i zwrócił się szybko do Huntera.

— Wszystko to oczywiście jest nieprawdą, to tylko dowcip Arama — rzekł i rzucił szybkie, zapiegające spojrzenie na Huntera.

— Nie, nie, — odpowiedział majster, — to była prawda. Pan może słyszał ja niechętnie, panie dyktorze, nie prawda pozostała miłno to prawdą!

— Nie będziecie chyba pleść kłamstw o tych głupstwach!

— Przeciwnie, powiem im! Stworzą komitet i nie dopuszczą

do strajku, zapowiedzianego na godzinie dwunastą!

Winter wsunął rękę do kieszeni. Wyciągnął stamtąd banknot tysiącmarkowy. Podał go Hunterowi, mówiąc: — Milczcie! Majster pchnął mu w twarz i zawołał: — Ty, psie!

Przeszedł koło Wintera w kierunku drzwi. Winter skamieniał. Oczu przestronia mu krwawa mgła. Widział znowu zdradziecką księgę w rękach Arama. Widział, że strajk się nie uda. Widział siebie i Bentheima w więzieniu.

Hunter dochodził właśnie do drzwi. Nagle osunął się bez słowa na podłogę, trafiony w głowę żelaznym przyciskiem.

**ROZDZIAŁ XIII.**

**Mordować ich!**

W tej samej chwili, w której Leon von Grabow wystrzelił w sufit pierwszym korkiem od szampana, otworzył Winter drzwi od sali posiedzeń.

— Bentheim, proszę pana do telefonu! — rzekł.

Bentheim zerwał się. Drzwi zamknęły się za nim.

Winter pociągnął Bentheima do dyrektorskiego pokoju. Pociągnął drzwi.

Bentheim krzyknął cichym, kiedy zobaczył sztywną postać, spoczywającą bez życia na kanapie. Kahuza krwi widniała na podłodze.

Winter zamknął drzwi. Oddychał ze świstem, ciałem jego wstrząsnęły konwulsyjne drgawki. Głos dźwięczał chropowato i

zawierał jakąś ukrytą groźbę.

— Nie dało się inaczej? — spytał Bentheim drżącym głosem.

— Nie!

— A teraz?

— Rozpocznę się strajk, — rzekł Wintere i przybrał postać Stefana Stefanowicza.

— I tak wszystko jest stracone. Aram zabrał przecież księgę. Gdzieś musi czyhać zdrada... szepnął Bentheim. Opadł bezsilnie na fotele i skierował osłupiałe oczu na leżącą bez życia postać majstra Huntera.

— Nie będzie on się cieszył zbyt długo tą księgą, — Winter wyciągnął z kieszeni browning.

— Morderstwo, — wyjęczał Bentheim. Ciało jego przeleciało lodowaty dreszcz.

— Tak, morderstwo. Nie może my zatrzymać się w połowie drogi. Musimy iść aż do końca! — rzekł Wintere i wskazał na nieruchomą postać.

— Ten strajk musi być jak plekło. Zakłady Aramowskie muszą być roznieśione w proch. Pożar i bunt. Nikt wtedy nie będzie wiedział, gdzie się podział Hunter Stefan Stefanowicz zastrzelił Arama. A ktoż to jest Stefan Stefanowicz? Nikt! Na nas nie padnie żadne podejrzenie.

— Ależ nasze zamiary nie sągały przecież tak daleko, — rzucił zdyszany głosem Bentheim. Pot spływał mu strumieniami po twarzy.

— Chcesz więc skończyć w więzieniu? — spytał Wintere. Mówił teraz Bentheimowi „ty”, jak współnikowi.

— Nie, na miłość Boską! — wykrzyknął cicho Bentheim.

— Aram ma w rękach księżkę firmową! Odnajdzie nasze fałszerstwa. Djabieł wie, co się z nim stało nagle. Nie poznaje go zupełnie... Ale nie mam żadnych wątpliwości, że będzie bez litości dla nas... Dlatego... musi zniknąć... musi go pochłoniąć to plekło... śmierć!

Bentheim zafoczył się do drzwi.

— Muszę iść do nocy, — szepnął, — tak duża nasza nieobecność może zwrócić uwagę.

Z brzękiem zatrzasnęły się za nim szklane drzwi. Wintere zerwał się i zamknął je na klucz.

— Tchórz, — krzyknął i pogroził pięścią znikającemu za drzwiami Bentheimowi.

—

— Czy pan się źle czuje? — za-pytał Lestman, widząc śmiertelnie bladą twarz Bentheima.

Bentheim podniósł do piersi kieliszek z szampanem.

Kieliszek drżał i Paweł słyszał, jak szkło dzwoniło o zęby dyrektora.

— Drży na myśl o swolci fałszerstwach, — pomyślał. Nie miał dla tego opasłego oszustu ani cienia współczucia.

Paweł tracił swoim kieliszkiem o kieliszek Ingi. Zatopił spojrzenie w jej oczach. Zatrzymał jej spojrzenie na chwilę i zauważył, że gorąca radością, że nie ucieka już przestraszona od niego. Zauważył także, że Inga odwróciła go ukradkiem już od pewnego czasu.

(D. c. n.)

## Magistrat popiera akcję budowy pomnika poległym żołnierzom 42 p. p.

Magistrat m. Białegostoku wydał w dniu wczorajszym odezwę, w której wskazuje, że Samorząd Białostocki, uznając sprawę budowy pomnika dla poległych żołnierzy 42 p. p. za akcję konieczną i za wywiązanie się z długu wdzięczności wobec bohaterów, którzy ofiarą młodego swego życia przyczynili się do wywalczenia Niepodległości, uchwalił 21 maja 1928 r. złotych 3.000 na zapoczątkowanie budowy pomnika, a 19 lutego r.b. w dalszym ciągu 4.000 czyli razem 7000 zł.

Magistrat zaznacza dalej w

swej odezwie, że przypisanie żydowskiemu członkom Magistratu wrogiemu ustosunkowania się do akcji budowy pomnika

ma na celu podżeganie jednej części społeczeństwa przeciwko drugiej.

W związku z tą sprawą

wczoraj delegacja z pp. prez. Hermanowskiego, wiceprez. Ziemińskiego, wiceprez. Rady Miejskiej dra Rajgrodzkiego i p. Tillemana poinformowało p. Wojewodę o przychylnym ustosunkowaniu się Samorządu do sprawy budowy pomnika.

### Z sądownictwa

Wczoraj przybył do Białegostoku i objął urządowanie nowomianowany podprokurator Sądu Okręgowego p. Jerzy Sobolewski z Warszawy.

### Pilność i praca wynagrodzona

W pierwszych dniach lipca Miejska Szkoła Dokształcająca Zawodowa organizuje wycieczkę 30 uczniów nad polskie wybrzeże morskie i do Gdyni. W wycieczce wezmą udział jedynie najlepsi uczniowie.

### Szkoda twoich łez dziewczyno

W dniu 20 b. m. w celu samobójczym napila się esencji octowej 20-letnia p. Sabina Nowicka. Przyczyną targnięcia się na życie—zawód miłosny.

## Co mówią liczby:



Co 20-ty mieszkaniec Polski używa

Mydło Favorit

### NAJLEPSZY DOWÓD JEGO DOBROCI

### Magistrat nie zadowolony z wydziału technicznego

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Magistratu, które

przebiegało do godz. 12 min. 30 w nocy. Omawiano najważniejszą działalność Wydziału Technicznego. Po szczegółowym omówieniu sprawy uchwalono zaproponować naczelnikowi Wydziału Technicznego inż. p. Szpikowskiemu złożenie podania o dymisję.

Jednocześnie uchwalono skazać Komisję Dyscyplinarną. Sprawy dyscyplinarne załatwiać będzie Magistrat.

### Łuna nad wsia Obrubniki

W dniu 19 b. m. we wsi Obrubniki podczas nieobecności domowników, wybuchł pożar w jednym z domów mieszkalnych. Spłonął dom, stodoła, żywy i martwy inwentarz. W akcji ratunkowej wzięły udział straże pożarne Dobrzyńskie, Łoski, Jasienowski, ludność i policja. Straty wynoszą 5.500 zł.

### Ogłoszenia drobne

**Dobry radę** potrzebującemu u dzieli, **przyszłość każdego z rąk odchodzi**. Chciomanta Wasilewski. Białystok Hotel Wiktoria Żydowska 2, róg Sienkiewicza. Ceny od 2 zł. przyjmuję od 10 rano—8 wieczór.

**Od 1 lipca b.r.** są do wynajęcia nowe sklepy położone z dwoma pokojami i tylnym wejściem przy ul. Lipowej 39. Informacje na miejscu.

**Przedstawiam** lub wydzierżawię 50 morgową kolonię, morową kolonię, zaraz tanio. Krzewo-Stare za Jezewem Kapica.

**Potrzebna** mama dla dziecka. Lipowa 15 b.

**Motorcykl** w dobrym stanie do sprzedania windośnie A. Knefel Białystok Rynek Kościuszki 9.

**Uwaga** Biuro komisowe pośrednictwa kupna i sprzedaży zostało przeniesione na Rynek Kościuszki 3 do nowego lokalu.

**Ford osobowy** w dobrym stanie do sprzedania tanio. Ogł. godz. 8-10 rano. Grunwaldzka 53.

**Sprzedaje się** pies-wilk. Doznanie się ul. Warszawska 34 m. 4 w podwórzu na parterze.

## Zakończenie roku szkolnego w Seminarjum Nauczycielskim w Białymstoku.

Dziś w niedzielę o g. 9-ej odbędzie się nabożeństwo w kaplicy szkolnej, poczem nastąpi rozdanie dyplomów nauczycielskich, które nowi pracownicy na niwie oświatowej uzyskali po złożonych egzaminach. Dyplomy uzyskały osoby następujące:

### W Seminarjum żeńskim

Adamczykówna Emilia, Bartoszkówna Helena, Bazyliczówna Helena, Borysiukówna Melanija, Bielawska Eugenia, Czudowska Wanda, Dubiniówna Nina, Kleszczewska Helena, Kłosowska Paulina, Konecka Jadwiga, Kozickówna Janina, Llewitówna Walentyna, Lisowska Zofia, Lichmarówna Maria, Lotowska Helena, Mazurówna Lucyna, Matujówna Maria, Mierzejewska Natalia, Myśliborska Zofia, Ostrowska Jadwiga, Perkowska Michalina, Pożniakówna Sylwina, Pożniakówna Jadwiga, Rogalska Genowefa, Russkówna Maria, Sawicka Irena, Sosnowska Helena, Szubdzianka Bronisława, Tomkielówna Jadwiga, Winnicka Emilia, Waskiewiczówna Walerja, Weryżanka Helena, Zawadzka Stanisława, Zuchowska Franciszka.

### W Seminarjum męskim

Arcichowski Jan, Bartoszewicz Stanisław, Bogucki Anatolijusz, Bylica Hieronim, Deptuła Józef, Dorobisz Kazimierz, Dudziński Wacław, Komendo-Borowski Józef, Kulesza Franciszek, Lipiński Antoni, Masłoń Tadeusz, Orzechowski Piotr, Prejs Ludwik, Prystrom Leonard, Rogowski Ludwik, Stachurski Edward, Sokół Antoni, Sadowski Wacław, Walekiewicz Arkadiusz, Wanke Adam.

### Obozy letnie dla uczniów

Kierownictwo Miejskiej Szkoły Dokształcającej Zawodowej organizuje w okresie letnim 14-dniowe obozy letnie dla uczniów tej szkoły. Obozy zorganizowane zostaną niezwłocznie po zamknięciu roku szkolnego.

Obozy zorganizowane zostaną niezwłocznie po zamknięciu roku szkolnego.



## Zawody Konne o Mistrzostwo Armii 1930 r.

Z powodu wyścigów i konkursów hippicznych w Grajewie, Eliminacyjne Zawody Konne o Mistrzostwo Armii w 1930 roku, oraz konkursy hippiczne Brygady Kawalerji Białystok zostały przesunięte w/g następujących terminów:

- 1) Próba ujeżdżenia konia—dnia 2.VII. b. r. godz. 8.00 na placu sportowym brygady. Przygrywać będzie orkiestra 10 p. ul. Litewskich. Wstęp bezpłatny.
- 2) Próba władania białą bronią i
- 3) Próba użycia krótkiej broni palnej—dnia 3.VII b. r. godz. 8.00 na placu ćwiczebnym 10 p. ul. Litewskich (koszary im. Marszałka Piłsudskiego). Wstęp bezpłatny.
- 4) Próba wytrzymałości—dnia 5.VII. br. godz. 5.00 start pierwszego jeźdźcy na placu ćwiczebnym 10 p. ulanów Litewskich następni wyjeżdżają co 3 minuty. Wstęp bezpłatny.

Próba ta składa się: a) Z biegu w terenie na przeszczeni 6000 mtr.

b) Ze steeple chase na przeszczeni 3500 mtr., wysokość przeszkód około 1,10 m. szerokość do 4 mtr.

c) Bieg drogami 18.000 mtr. d) Gross centny o trasie 5000 mtr., 12 przeszkód stałych około 1 mtr. wysokości i do 3 mtr. szerokości.

5) Próba zawodów w skokach—(około godz. 16.00) 6.VII

br. odbędzie się po podoficerskim konkursie hippicznym, który rozpocznie się punktualnie o godz. 15.00 dnia 6.VII br. na placu sportowym brygady.

Po zakończeniu ostatniej próby zawodów w skokach o Mistrzostwo Armii odbędą się:

a) Oficerski konkurs hippiczny 1 stopnia i b) 2 stopnia.

W międzyczasie powyższych



### OBWIESZCZENIE

Zarząd Powiatow. Kasy Chorych w Białymstoku, podaje do wiadomości, że w dniu 1.VII b. r. zostaną otwarte staraniem T-wa „Przystań” w Jeziorach obozy letnie dla młodzieży pracującej zawodowo. W dniu 26.VI br. we czwartek o godzinie 18-ej w Izbie Rzemieślniczej odbędzie się zbiórka wszystkich pracujących zawodowo w wieku od lat 15 do 20-tu w sprawie wyjazdu na obozy letnie.

Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku zawiadamia wszystkich zainteresowanych a należących do Kasy Chorych, by w dniu tym stawili się gremjalnie na zbiórce.

Komisarz Rządowy: (—) Dr. Szaykowski

### Place Budowlane

w Warszawie w pięknej nowoczesnej dzielnicy miasta sprzedają się na dogodnych warunkach spłaty. Wiadomość — Białystok, ul. Warszawska 47, Lamprecht.

### „APOLLO”

Poez. o g. 11, 130 i 3 po pol. ceny o 60 groszy

### HALKA

Film Polski

### NA SCENIE

Występy nowozaangażowan. artystów „POLZAWIDU”

1) Uroczą baleriną atrakcją „Foliers Berge” & Paris Rita Cavallina  
2 i 3) Fenomenalni dzieci wirtuozi na ksylofonach IRENKA i HENIO PALULI  
4) Pieśniarz teatru „ARLEKIN” Tadeusz Arion

Występować się naśladowców o podobnym brzmieniu



Lekarz-dentysta D. Natanson ul. Kilińskiego 15.

Przyjmuje od godz. 9—2 i 3—7

### 8-Klasowe humanistyczne GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE z prawami gimnazjów państwowych

Sienkiewicza 4, tel. 11-54.

Egzaminy wstępne trwają do 30 czerwca.

Do podania załączyć należy: metrykę urodzenia i świadectwo szczeplenia opy, ewentualnie świadectwo szkolne.

Kancelaria czynna codziennie od g. 9 do 2 popołudniu.

### „MODERN” Dziś od 11—3 po południu Ceny od 75 groszy

### WARTA NOCNA

dramat na tle zdrady małżeńskiej w roli głównej BILLIE DOVE

Proces za zabójstwo porucznika marynarki francuskiej—fałszywe oskarżenie—w rękach szantażysty—wielka bitwa na morzu.

### dzis Początek: 630, 8 i 1030 „MODERN”

Niemiecki film przy żywej ilustracji muzycznej

Potężny film morski

### WARTA NOCNA

porywający dramat na tle przeżyć młodej, niewinnej kobiety w rękach szantażysty

W rolach głównych: Najpiękniejsza kobieta Hollywoodu BIBBIE DOVE i utalentowany aktor rosyjski Mikolaj Susanin

Uwaga! Nie zwalniając na wielkie upłyły sprowadziliśmy jedn. nak największy super szlagier niemy obecn. sezonu

### NA SCENIE:

### OSTATNIE POŻEGNALNE WYSTĘPY ARTYSTÓW

Wspaniała rewja w 7-miu obrazach biorą udział:

Larissa Alexia, Duo Janaszek

Stefan Żwirski

Nowy szlagierowy program

### NA EKRANIE

Monumentalny film niemy pierwszorz. ilustrac. muzyczna

### WŁODZIMIERZ GAJDAROW

w dramacie wschodnim o miłości szeika ku białej kobiecie p. t.

### „WŁADCA SAHARY”

Jutro w poniedziałek 23 czerwca

Rewelacja filmowa. Potężny dramat młodych dusz i ciał.

W g. powieści DR. H. NOSSENA „14-17-LETNIA MŁODZIEŻ”

Dyskretnie przeżycia pozostawionej bez opieki młodzieży. Lekkożylnie spędzenie piodu przez nieświadome dziewczęta

### APOLLO — DZIŚ

poraz ostatni Początek 6<sup>30</sup>, 8<sup>15</sup>, 10<sup>15</sup> wiecz. Ceny od zł. 1.25

### OWOC ZAKAZANY

Grzechy i rozczarowania młodości w rol. głównych Ina Elben i Rudolf Klein-Lörk

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów — szerokość spłaty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa spłaty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-spaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.